Nr. 181. Lwów, Czwartek dnia 1. Lipca 1915. Rok XXXIII.

PRENUMERATA:

We Lwowie miesięcznie . . . K 1·20
z dost. do domu . K 1·50

Cena pojedynczego numeru 6 hal.

KURJER LWOWSKI

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. — Redaktor przyjmuje codziennie między godz. 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór (czas ratuszowy). — Adres dla telegramów: »Kurjer«, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Powitanie Marszałka kraju przez Reprezentację miasta Lwowa.

Wczoraj rano o godz. 9 zjawił się u Marszałka kraju, p. Niezabitowskiego Komitet wykonawczy Rady miejskiej: panowie radni Chlamtacz, Dylewski, Ohly, Stesłowicz, Adam Schneider i ks. Szydelski. Przewodniczący Komitetu prof. Chlamtacz powitał p. Marszałka następującą przemową:

Ekscelencjo!

Ze szczerą radością wita Reprezentacja tego stołecznego grodu powrót Ekscelencji w mury tego miasta. W chwili obecnej widzimy w Ekscelencji nie tylko dzierżyciela najwyższej władzy autonomicznej w kraju, lecz zarazem wyobraziciela idei autonomicznej jako takiej, dla której utrwalenia i rozszerzenia przez ostatnie lat dziesiątki pracowała myśl polityczna naszego kraju.

Mogą przyjść chwile i przyszły właśnie obecnie, że aktywna działalność organów autonomicznych może chwilowo z przyczyn wyższej konieczności być ograniczoną lub wstrzymaną, byle sama idea autonomiczna na dalszą, a śmiemy tuszyć, po wojnie, jaśniejszą przyszłość nie była narażoną lub zgoła zaprzepaszczoną.

Jak całe polskie społeczeństwo w tym kraju i w tem mieście ulne w promienną przyszłość, poniosło niezliczone ofiary, popierając wojenne zmagania się Monarchji z otaczającymi ją od północy i południa nieprzyjaciółmi, tak też przeniesie ono na sobie chwilowe skrępowanie działalności maszyny autonomicznej, dyktowane koniecznością czasu wojennego, bo wie i niezłomnie wierzy, że w tym przejściowym czasie Marszałek kraju na straży idei autonomicznej stać będzie i funkcjonowanie instytucji autonomicznych uratuje wszędzie tam, gdzie ze względu na czas wojenny choćby chwilowe ich unieruchomienie koniecznem nie jest. W to gorąco wierzymy i o to Ekscelencję prosimy.

A prosić o to mamy prawo, bo mamy czyste sumienie wobec Korony i Państwa. Staliśmy jako całość polskiego społeczeństwa w tym kraju i stoimy na stanowisku, stworzonej przed wojna „konsolidacji wszystkich obozów politycznych kraju“, na stanowisku krakowskich uchwał naszej reprezentacji parlamentarnej i sejmowej, uznawaliśmy i uznajemy Naczelny Komitet Narodowy, jako najwyższą instancję w sprawach polityki narodowej, popieraliśmy czynnie, duże łożąc ofiary, myśl Legionów bez względu na grupy polityczne, z których te Legiony tworzono, bo rozumiemy, że tego, kto dla idei restytucji Ojczyzny daje życie, nie godzi się pytać o jego partyjna markę.

Że w samem kierownictwie naczelnem zaszły później pewne dewiacje, polityczne wyprowadzki, to ogół tego i dziś do wiadomości ani przyjąć, ani za to odpowiedzialnym być nie może.

Tuszymy, że długim rozdziałem spowodowane nieporozumienia lub omyłki będą usunięte, że z takim trudem stworzone dzieło konsolidacji narodowej będzie i nadal utrzymane i wzmocnione — i o łaskawy udział także Ekscelencji w tym kierunku prosimy i niechybnie nań liczymy.

Raz jeszcze Ekscelencję serdecznie witamy.

Marszałek, dziękując za serdeczne powitanie zapewnił, że za pierwszorzędny obowiązek poczytuje sobie strzec autonomicznej zasady, mimo pewnego, dyktowanego czasem wojny skrępowania działalności organów autonomicznych. To skrępowanie, spodziewa się p. Marszałek będzie chwilowe, bo wobec wypróbowanej, a pełnej w błogie skutki działalności naszej autonomji, jakiegoś dłuższego zastanowienia jej działalności obawiać się nie należy. P. Marszałek jest przekonany, że pewne illuzje po męczeńskiem przetrwaniu przez społeczeństwo obcego najazdu bezpowrotnie się rozwiały i że tak pożądana w wielkiej chwili dziejowej konsolidacja wszystkich obozów nabierze większej jeszcze spoistości.

Potem wywiązała się dłuższa rozmowa o sprawach miejskich i o ogólnym stanie kraju.

Plany odbudowy kraju.

W drugiej połowie czerwca odbyło się we Wiedniu posiedzenie utworzonej z końcem zeszłego roku komisji dla odszkodowań wojennych, tudzież dla pomocy gospodarczej, jak również posiedzenie komisji parlamentarnej, na których głównym przedmiotem obrad była sprawa odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju. Podstawę tych narad stanowi wynik konferencji, która się odbyła na życzenie prezesa Koła polsk. d. 7. czerwca br. u prezydenta ministrów hr. Stuergkha, gdzie przy udziale członka Izby panów hr. Gołuchowskiego i w obecności członków gabinetu ustalono zgodnie zasady, odnoszące się do przyspieszenia wypłaty pretensji, powstałych z tytułu świadczeń wojennych, a także zrobiono znaczny krok naprzód w kwestji rozpoczęcia sprawdzania i oszacowania szkód przez wojnę wyrządzonych.

Prezydent ministrów zapowiedział, co do życzeń, przedstawionych przez prezesa Koła w sprawie odbudowy Galicji interwencję w trzech kierunkach.

Przedewszystkiem dla przyspieszenia wypłaty licznie zalegających wynagrodzeń za wykonane lub dostarczone świadczenia ma być ustalona granica, co należy podciągnąć pod pojęcie świadczeń wojennych, a co pod szkody wyrządzone przez bezpośrednie działania wojenne.

W tym celu wymagane jest rozszerzenie kompetencji komisji dla świadczeń wojennych.

Trzeci wreszcie postulat opiewa, iż dla odnowienia zniszczonych zupełnie na linjach bojowych wsi i miast powinna być wdrożona na wielką skalę akcja zapomogowa, gdyż powołany niedawno do życia galicyjski wojenny zakład kredytowy zadania tego spełnić nie może.

Celem przyspieszenia akcji rządu w powyższych trzech kierunkach, dzięki zabiegom prezesa Koła, odbyła się konferencja u ministra spraw wewnętrznych 14. czerwca przy współudziale ministrów z referentami, namiestnika, hr. A. Gołuchowskiego, prezesa Koła polsk. i posła Czaykowskiego, jako przewodniczącego komisji Koła dla odszkodowań wojennych.

Komisja postanowiła wypracować elaborat dotyczący trzech wyżej zaznaczonych desideratów.

Szlakami wojny.

(Dokończenie).

O okolicach, położonych na prawym brzegu Sanu, nie było wtenczas jeszcze dokładnych wiadomości.

W chwili, gdy wyjeżdżałem z Kamienia do Rzeszowa, nadeszła wiadomość, że Rosjanie po zajęciu Sandomierza przez nasze wojska, cofają się na całej linji.

Powiaty tarnobrzeski i niżański należą do tych, które na równi z okolicami nad Dunajcem i Białą najbardziej ucierpiały w czasie wojny. Szkody trudno obecnie jeszcze dokładnie obliczyć. Wynoszą one w każdym razie wiele miljonów. Z ludności cywilnej zginęło od zabłąkanych kul wiele osób. Konieczna jest nie tylko znaczna pomoc państwowa w gotówce, ale i w środkach żywności, których w tych okolicach brak, w sprzętach gospodarskich, wozach i t. d., których brakuje, ale także instytucje dobroczynne, opiekujące się ofiarami wojny, powinny przyjść z szybką pomocą dla cierpiącej od nędzy ludności.

* * *

Nie będę opisywał znanych już zniszczeń wojennych w Rzeszowie, na szczęście mniejszych, jak można było przypuszczać. Ze zniszczonego zupełnie dworca wyruszyłem w dalszą podróż w kierunku oswobodzonego Lwowa. Po drodze karambol kolejowy pod Jarosławiem, ostrzeliwanie aeroplanu rosyjskiego szrapnelami pod Radymnem, widok zniszczonych fortów i mostów na Sanie. Po dziesięciogodzinnej przeszło jeździe jesteśmy w Przemyślu, najbardziej może sławnem mieście dzisiejszej wojny. Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu nie widzę w śródmieściu prawie żadnych śladów zniszczenia. Ruch w mieście zupełnie normalny, uderza tylko znającego Przemyśl z poprzednich czasów zupełny niemal brak ludności żydowskiej, która bądź uciekła, bądź też została przez Rosjan wywieziona. Oczekiwano lada chwila przybycia do Przemyśla lubianego i szanowanego tam ogólnie kierownika starostwa, radcy Żeleskiego. Zgłosiłem się według przepisów w komendzie etapowej, którą z wielkim taktem i życzliwością dla ludności kieruje podpułkownik Gorzkowski. W pałacu biskupim przebywa już biskup Pelczar.

Furmanką przejeżdżałem okolicę, której każda piędź ziemi zlana była krwią i była widownią gigantycznych wprost zapasów. Ciągle spotyka się rowy strzeleckie, druty kolczaste, powyrywane olbrzymie lejki w ziemi od austrjac. pocisków, w szczególności w jednem miejscu koło Mościsk ziemia jakby zorana pociskami. W okolicy tej miano pogrzebać około 4.000 Rosjan. Niejednokrotnie w przejeździe czuć jeszcze straszliwe wyziewy. Stosunki te odbiły się niekorzystnie na zdrowotności pobliskich Mościsk. Wszędzie spalone budynki, sterczą tylko kominy lub części ścian, zarówno po chatach włościańskich, jak i po dworach. Zachodzące krwawymi blaskami słońce oświeca cmentarz, na którym się widocznie toczyła zacięta walka, jak świadczą prowizoryczne zabezpieczenia ziemne wśród grobów, zdruzgotane nagrobki, wśród starych mogił, świeże krzyże, pod którymi spoczywają żołnierze nasi i rosyjscy. Po drodze pędzą niezliczone automobile, suną powoli treny, a od strony Lwowa pojawiają się nieliczne jeszcze furmanki, odwożące zbiegłych lub zabranych mieszkańców Przemyśla do swoich stron rodzinnych. Wśród tych warunków powoli bardzo posuwamy się naprzód i już w ciszy nocnej dojeżdżamy do Sądowej Wiszni, której spalone w śródmieściu domy przy bladem świetle księżyca przybierają fantastyczne kształty. Po wygodnym noclegu u gościnnego profesora Dąbrowskiego, widząc, że furmanką swoją nie tak prędko dostanę się do Lwowa, szukałem innego środka komunikacyjnego. Po długich poszukiwa-

niach i staraniach uzyskałem miejsce w automobilu oficera niemieckiego, jadącego do Lwowa i w szybkim tempie, mijając Gródek, gdzie w śródmieściu widziałem liczne zniszczone budynki, przybyłem do stolicy. Pierwsze przykre wrażenie spalonego dworca i okolicznych budynków zatarł szybko miły wygląd samego miasta, w którem wre życie niemal zwykłem tętnem. Nie znać śladu wojny, a miasto przybrane chorągwiami, wygląda uroczyście i odświętnie.

Zygmunt Lasocki.

Na pokojowym zjeździe w Haadze.

Na odbytym w maju pokojowym zjeździe kobiet w Haadze, delegacja Polek przedłożyła obszerny memorjał, w którym oświadczyła się za pokojem, oraz za odbudowaniem niepodległego państwa polskiego.

W memorjale przedstawio o martyrologię polskiego narodu od czasów rozbiorów Polski aż do ostatniej chwili obecnej wojny, oraz podkreślono prawa Polaków do samodzielnego niepodległego bytu.

Na widowni wojny.

ROZWAŻANIA ROSYJSKIE W SPRAWIE POLSKIEJ.

(Z telegramów T. B. K.)

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Rada ministrów uchwaliła rozpocząć tymczasowe narady, jak możnaby wykonać zapowiedziane w odezwie generalissimusa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z dnia 14. sierpnia 1914 zasady. W tym celu ustanowioną będzie osobna komisja z 6 Rosjan i 6 Polaków pod przewodnictwem prezydenta ministrów Goremykina.

SKUTKI AKCJI WOJENNEJ W GALICJI.

Z Londynu donoszą do „Voss. Ztg.“: Wojenny sprawozdawca „Timesa“ pisze:

Główny interes wojny koncentruje się w Galicji. Od wyniku działań wojennych na tym terenie, zależy także charakter wojny na innych terenach operacyjnych. Jeżeli uda się wojskom austrjacko-węgierskim i niemieckim rosyjską armję z Galicji wyrzucić albo przełamać, to można być pewnym, że tego lata Rosjanie poważnej ofenzywy już nie podejmą, i trudniej będzie przeprowadzić jakąś jednolitą akcję wojenną Włoch i Serbji z Rosją. Ponieważ Niemcy przyszły do przekonania, że ich pozycje obronne na zachodzie są dosyć silne, aby powstrzymać ataki nieprzyjaciela, a w najgorszym razie je bardzo przewlec, a ofenzywa włoska natrafia na znaczne trudności terenowe i opóźnia się, atakują Niemcy Rosję i usiłują zadać jej wielką klęskę, którąby pociągnęła za sobą przegraną całego czwórporozumienia.

GŁOS BUŁGARSKIEJ LIGI NARODOWEJ.

Sofia. (TBK.) Tutejsza Liga narodowa ogłasza odezwę, w której wywodzi:

Dzisiaj, gdy Bułgarję wezwano, aby oddała mienie i krew w obronie obcych interesów, niechaj naród bułgarski głośno oświadczy, że jego synowie wprawdzie gotowi są poświęcić się za ojczyznę i za uwolnienie braci macedońskich, ale nie dla obcych interesów.

Liga zwołuje na jutro zgromadzenie, aby zaprotestować przeciw usiłowaniom mocarstw trójporozumienia celem pozyskania Bułgarji do akcji po stronie trójporozumienia.

ŻALE SZWECJI DO ANGLJI.

Sztokholm. (T. B. K.). Dzienniki żalą się, że Anglja chce widocznie zupełnie udaremnić żeglugę szwedzką, gdyż wydała ponownie zakaz wywozu węgla. Dzienniki zapytują, co ma właściwie oznaczać takie postępowanie wobec Szwecji.

DRUGA KAMPANJA ZIMOWA ROSJI.

„N. Fr. Presse“ donosi z Chiasso pod datą 21. b. m., że korespondentowi „Secola“ oświadczył Sazonow, że Rosja przygotowuje się do drugiej kampanji zimowej.

OSTRZEŻENIE WŁOCH POD ADRESEM SERBJI.

Medjolan. (T. B. K.). „Corriere della Sera“ dowiaduje się, że Serbja w sprawie Macedonji zachowuje się coraz radykalniej. Prawdopodobnie z tego powodu „Tribuna“ ogłosiła wczoraj ostrzegający artykuł pod adresem Serbji i pisze, że Albanja, jako terytorjum adrjatyckie nie jest przedmiotem zaspakajania pożądań państw bałkańskich.

„Tribuna“ powołuje się na wolę Europy, a więc mocarstw trój porozumienia, a w szczególności Włoch, aby w Albanji nie stwarzano faktów, któreby się sprzeciwiały interesom adrjatyckim Włoch.

GUNARIS O PRZESILENIU W GRECJI.

Ateny. (T. B. K.) „Messager d'Athenes“ ogłasza interwiew z **prezydentem gabinetu**, Gunarisem.

Gunaris odpowiedział: Wybory do Izby deputowanych wydały większość Venizelistów. Niestety stan zdrowia króla nie pozwala na inne postanowienie, jak na wyczekiwanie, albowiem, zdaniem lekarzy, nie można bez narażania na niebezpieczeństwo jego życia omawiać z królem położenia politycznego. Lekarze nawet mnie zakazują wszelkiej rozmowy z panującym. W takich warunkach jest niemożliwem uczynić co innego, jak czekać. Rozumie się, że jeżeli tymczasem stan zdrowia króla się polepszy, nie omieszkam tak postąpić, jak wynik wyborów tego wymaga. Ci, którzy mówią o regencji, zapominają, że według konstytucji inicjatywa do ustanowienia regencji na wypadek zasłabnięcia panującego przysługuje samemu królowi. Stan zdrowia króla wyklucza jednak wszelką myśl zaproponowania mu takiego kroku. Spodziewam się, że polepszenie w stanie zdrowia króla niebawem tak postąpi, że rozwiązanie przesilenia nastąpi jeszcze przed zwołaniem Izby.

URLOPY DLA ŻOŁNIERZY NA CZAS ŻNIW.

Ze względu na wielkie gospodarcze znaczenie zabezpieczenia wszystkich robót żniwiarskich ministerstwo wojny i ministerstwo obrony krajowej poczyniło zarządzenia w sprawie udzielania urlopów żołnierzom, znajdującym się poza linią (im Hinterlande), w sprawie odkomenderowywania oddziałów robotniczych i uwalniania na czas ograniczony od służby w pospolitem ruszeniu. Ulg tych niema w okolicach, które są obecnie widownią operacji wojskowych.

ROZPORZĄDZENIA GOSPODARCZE NA WĘGRZECH.

W sprawie nowego zboża, potrzebnego dla celów eksportowych, rozporządzenie rządowe zarządza, że minister handlu ma się wystarąć o te ilości zboża, które są potrzebne dla celów publicznych lub eksportowych. Zakupno ich będzie powierzone towarzystwu, zobowiązanemu do składania publicznych rachunków, które się w tym celu ukonstytuowało bez rachowania na zysk.

AEROPLANY ROSYJSKIE.

W niedzielę 13. czerwca przed godz. 9 rano ukazał się nad Płockiem rosyjski aeroplan, z którego rzucono na miasto dwie bomby. Jedna z nich upadła na ulicy Dobrzyńskiej przy domu Czaplińskiego i zabiła starego mężczyznę, poraniła ciężko jedną kobietę i lżej sześć osób. Wybuch tej bomby uszkodził kilka sąsiednich domów, zniszczył bramę i powybijał wszystkie szyby w sąsiedztwie na dość dużej przestrzeni.

Legjony Polskie.

FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH.

Z inicjatywy szefa sztabu Legionów, kap. Wł. Zagórskiego, założono w końcu grudnia r. z. na Węgrzech fundusz wdów i sierót po legionistach, imienia „Komendy Legionów“.

Na kapitał zakładowy funduszu złożyły się pieniądze zebrane pomiędzy oficerami sztabowymi z okazji odznaczenia krzyżem zasługi szefa sztabu Legionów, potem zaś fundusz rósł stale dzięki niezmordowanej dobroczynnej karocie majora Rogalskiego, który korzysta z każdej okazji, by grosz wdowi pomnożyć.

Fundusz w ostatnich dniach osiągnął pokaźną kwotę 12.000 koron, a składa się wyłącznie z dobrowolnych comiesięcznych ofiar oficerów Legionów.

Wszelkie kwoty przeznaczone dla wspomnianego funduszu należy odsyłać do komendy Legionów, do rąk szefa sanitarnego, majora dr. Rogalskiego, Piotrków, Etappenpost.

* * *

Wszelkich informacji o legionistach zasięgnąć można przez Biuro Ewidencyjne N. K. N. w Piotrkowie (Etappenpost).

* * *

Listy przeznaczone dla legionistów z I. bryg. (1 i 5 pułk) należy adresować: poczta polowa (Feldpost) nr. 118.

* * *

Listy przeznaczone dla legionistów z II. brygady (2 i 3 pułk) należy adresować: poczta polowa (Feldpost) nr. 355.

* * *

Listy przeznaczone dla legionistów z III. bryg. (4 i 6 pułk) należy adresować: Piotrków, Etappenpost.

* * *

Biuro informacyjne Komendy Legionów znajduje się w gmachu gimn. Franciszka Józefa, Batorego 5.

W KRAJU.

Uniwersytet lwowski do Cesarza.

Wśród telegramów hołdowniczych do cesarza z racji odzyskania Lwowa znajduje się też telegram rektora, dr. Twardowskiego w imieniu uniwersytetu lwowskiego.

W Białej i Bielsku.

Po otrzymaniu wiadomości o odzyskaniu Lwowa, w Białej i Bielsku, przed gmachem, gdzie urzędowało galicyjskie namiestnictwo, odbyła się manifestacja z przemówieniami burmistrza Bielska i namiestnika Korytowskiego.

Przejście Zawiercia pod Zarząd pruski.

„Dzien. Nar.“ donosi, że Zawiercie, będące dotychczas częściowo pod okupacją austryjacką, częściowo pod pruską, od 6 czerwca przeszło całkowicie pod zarząd cywilnych władz pruskich.

Regulacja Gorlic i powiatu.

Wydział krajowy rozpoczyna akcję, mającą na celu regulację i odbudowę mniejszych miast i miasteczek, jak nie mniej wsi w pewnych powiatach położonych, a zniszczonych najbardziej przez działania wojenne.

Jak się dowiaduję — pisze korespondent „Now. Ref.“ — wydał już Wydział krajowy dyspozycję, celem opracowania planów regulacji i odbudowy zburzonego i spalonego miasta Gorlic i w okolicy tegoż położonych wsi. Kilku urzędników biura technicznego Wydziału krajowego otrzymało wezwanie, aby w powyższym celu udali się do Gorlic i rozpoczęli prace regulacyjne.

Rektor Uniwersytetu krakowskiego.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego po raz trzeci z rzędu został wybrany prof. dr. Kostanecki, wiceprezydent Krakowa.

Ku czci prezydenta Rutowskiego.

Wczoraj popołudniu o godz. 4 odbyło się w sali „Sokoła-Macierzy“ zebranie obywatelstwa, celem naradzenia się nad sposobem wyzwolenia osoby czcigodnego prezydenta dr. Rutowskiego z niewoli rosyjskiej, oraz nad sposobem uczczenia obu dostojników kościoła ks. arcybiskupów Bilczewskiego i Theodorowicza.

Na zebranie przybyło z górą 60 osób, w tem kilkanaście pań. Między innemi przybyli: p. Andrzejowski, prof. dr. Chlamtacz, dyr. Chodorowski, p. Dulębianka, rektor prof. dr. Finkel, p. Gąsiorowski, drowa Galusińska, p. Harasimowicz, T. Harleb, r. inż. D. Howarth, O. Ortwin, K. Janowicz, p. Marja Kazecka, Lewicki St., Legeżyński K., Moskwiński, sekr. Platowski St., ks. dr. Pechnik, dr. Piepes-Poratyński, adw. dr. Rabner, Szafrański, Sklepiński, Schneider, Siemaszkowa, Samolewicz, dr. Siemiątkowski, prof. dr. Thullie, dyrektorowa p. Tomicka, dyr. Tomicki, dr. W. Ungar, radca Wiczkowski, p. Wolfsthalowa, dr. Zarewicz, radca Zoll, oraz przedstawiciele prasy: redakcje „Gazety Wieczornej“ i „Kurjera Lwowskiego“

Zebranie zagaił dr. Siemiątkowski, przedstawiając jego cel, poczem zaproponował na prezesa zebrania rektora prof. dr. Finkla, co zebranie przyjęło oklaskami. Następnie przewodniczący powołał na sekretarzy pp. St. Lewickiego i K. Hartleba.

Po otwarciu dyskusji zabierali głos: p. Gąsiorowski proponując wybranie komitetu im. Rutowskiego, któryby podjął w dalszym ciągu rozpoczętą przez prezydenta akcję humanitarną, dalej p. Dulębianka, prof. Chlamtacz, który zalecał podjęcie wszechstronnej akcji celem uzyskania z powrotem dla miasta osoby prezydenta Rutowskiego, proponując zwrócenie się między innymi do osoby Henryka Sienkiewicza o interwencję.

Dyr. Tomicki proponował wysłanie adresu na imię cesarza z podpisami, aby drogą dyplomatyczną uzyskać powrót prez. Rutowskiego, wreszcie podjąć w tym kierunku akcję tego rodzaju, aby wzięła obrót pożądany.

Dr. Siemiątkowski zaproponował wybrać się mającemu komitetowi następujące projekty uczczenia osoby prezydenta: 1) powitanie w razie jego powrotu, 2) utrwalenie pamięci przez nakład podobizny jego, którebY rozrzucono w rozmaitych sferach społeczeństwa, 3) ufundowanie pomnika żywego w postaci przytułku dla sierót imienia prez. T. Rutowskiego, 4) nazwania ulicy jego imieniem, 5) wmurowanie popiersia w sali posiedzeń magistratu, 6) medal pamiątkowy z odpowiednim napisem.

Dalej zabierali głos radca Zoll, p. Siemaszkowa, dyr. Chodorowski, p. Tomicka i inni, przedstawiając dalsze projekty.

Przewodniczący rektor dr. Finkel zaproponował wybranie komitetu dla rozpatrzenia poszczególnych propozycji.

Po krótkiej przerwie ułożono listę komitetu w następującym składzie: przew. rektor dr. Finkel, członkowie: pp. Andrzejowski, prof. dr. Chlamtacz, dyr. Chodorowski, Dulębianka, drowa Galusińska, dyr. Karłowski, Ohly, dr. Rabner, Sawczyński, Schneider, dr. Stesłowicz, Siemaszkowa, dr. Siemiątkowski, Sklepiński, dyrektorowa Tomicka, dyr. Tomicki, prof. dr. Wiczkowski, radca Zoll.

Ponadto wybrano drugi komitet, który ma się zająć sprawą uczczenia obu ks. arcybiskupów, a w skład którego weszli: pp. rektor dr. Finkel, Harasimowicz, M. Kazecka, Moskwiński ks. dr. Pechnik, dr. Siemiątkowski, prof. dr. Thullie.

W końcu na wniosek dr. Siemiątkowskiego postanowiono wysłać depeszę z wyrazami najgłębszego współczucia na ręce p. J. Rutowskiej, dotkniętej bezpośrednio ostatnimi wypadkami. Pismo to obecni podpisali.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 1. lipca 1915.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Teobalda Op., gr. kat. Leontia. Jutro rz. kat. Nawiedzenie N. M. P., gr. kat. Św. ap. Judy. — Wschód słońca 3·24 zachód 7·33.

Teatr miejski:

Czwartek 1. lipca „Faust“ opera w 4 akt. Gounoda.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** obserwatorjum astronomicznego Szkoły Politechnicznej we Lwowie w dniu 29. VI. 1915.

GODZINA (czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temp C.	Wiatr km./h.	Opad w 24 godz.	TEMPERATURA najwyż.	TEMPERATURA najniż.
7 rano	727·13	19·6	ESE. 14	00	28.3	13.5
2 popol.	726 27	28·0	SE. 26			
9 wiecz.	725·63	21·6	ESE. 8			

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Dziękczynne nabożeństwo za opiekę nad miastem i jego oraz kraju wyzwolenie** z pod władzy rosyjskiej celebrował wczoraj w katedrze arcybiskup ks. Bilczewski w obecności generalicji, namiestnika, marszałka kraju, licznych reprezentacji urzędów, senatu uniwersyteckiego, Rady miejskiej. Publiczność szczelnie wypełniła świątynię. Na chórze zaprzemian grała orkiestra i śpiewał chór. Na zakończenie zabrzmiały dźwięki hymnu austrjackiego.

Równocześnie w katedrze ormiańskiej odprawił ks. arcybiskup Teodorowicz w asystencji członków kapituły i kleru przy współudziale OO. Dominikanów uroczystą mszę dziękczynną z Te deum wobec licznych wiernych; gminę reprezentowali z polecenia zarządu miasta radni: Howarth, Janowicz i dr. Obmiński.

— **Ze spraw miejskich.** We wtorek w południe odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem prof. dra Thulliego posiedzenie ściślejszego komitetu opieki nad dobroczynnością we Lwowie. W posiedzeniu prócz członków komitetu zarządzającego miastem, wzięli udział między innymi ks. dr. Szydelski p. Maja Dulębianka, p. Kulińska, radca Kamiński, radca Phillip, oraz referenci st. radca magistratu Pawłowski i sekretarz Szandrowski.

Przedmiotem obrad była sprawa dalszego prowadzenia instytucji humanitarnych, stworzonych na czas wojny przez nieobecne we Lwowie prezydjum miasta. Kuchnie miejskie, które w ciągu ubiegłej ciężkiej zimy żywiły olbrzymią masę ludności, stanęły obecnie wobec braku funduszów i pokazało się, że muszą być zredukowane, albowiem szczupłość funduszów miasta nie pozwala na ich dalsze prowadzenie w dotychczasowych rozmiarach.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, uchwalono ostatecznie utrzymywać w dalszym ciągu kosztem miasta 8 kuchni dla osób z inteligencji i 7 kuchni ludowych, zaś resztę zwinąć. Oprócz kuchni utrzymywane też będą w dalszym ciągu 8 domów dla inwalidów, wszystkie „Gniazdka rodzinne“ i ochronki, miejskie schronisko dla matek, oraz zakład „Dzieciątka Jezus“. Co do kuchni miejskich, liczba wydawanych dotąd obiadów, utrzymaną zostanie do dnia 15. lipca, zaś po upływie tego terminu wszyscy korzystający z obiadów będą musieli postarać się o uzyskanie nowych legitymacji, które wydawać będą opiekunowie ubogich.

— **Z Tow. uczest. pow. pol. 1863/4.** Zapraszamy PT. Członków Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4 do wzięcia udziału w pogrzebie naszego kolegi Sybiraka ś. p. Henryka Lercla, który się odbędzie w dniu 2. lipca o godz. 3 popoł. z domu przy ulicy Zielonej 16 na cmentarz Łyczakowski. Wydział.

— **Ofiary.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Na szpital garnizonowy złożyła na moje ręce WP. Kazimierzowa Pawlikowska 20 koron, za co w imieniu chorych składam serdeczne Bóg zapłać. Stanisławowa Pieńczykowska.

Na rzecz Gal. Stow. Czerwonego Krzyża złożono: Michał Maskiewicz 2000 kor., Aleksander Zawidowski-Weissman 100 rb., Aleksandrowie Milscy 100 kor., Feliks Gryziecki 100 kor., Dr. Henryk Mikolasch 50 rb., Tytus Adamiak 30 rb., sanatorjum Dr. Świątkowskiego 20 kor., Dr. Czaykowski Robert 16 kor., Olga Jełowicka 10 rb., rodzina M. l. 10 kor., Hinde Goldreich 6 kor., Katarzyna Greb 2 kor. Nadto 43 osób przystąpiło w charakterze członków. Za dary powyższe składa serdeczne podziękowanie Wydział Gal. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża we Lwowie.

— **Z teatru.** Dziś we czwartek 1. lipca 1915 „Faust“ opera w 4 aktach K. Gounoda. Partję Małgorzaty odśpiewa pani K. Kłodnicka, śpiewaczka o dźwięcznym i wyszkolonym głosie, która przed rokiem występowała w tej partji na tutejszej scenie z wielkiem powodzeniem i znalazła powszechne uznanie u publiczności i w prasie.

W piątek 2. lipca wystawioną będzie piękna i melodyjna operetka Falla „Rozwódka“ z udziałem pp. Rogińskiej, Biońskiej, Harasymowiczówny, dyr. Lewicza, Millera, Kuligowskiego, Kalinowskiego w głównych rolach. W akcie III. odtańczony zostanie „Taniec holenderski“ układu Stanisława Faliszewskiego.

Wkrótce wznowioną będzie ulubiona operetka Lehara „Wesoła wdówka“.

— **Żydzi a służba wojskowa.** Otrzymaliśmy następujące pismo: „W kołach naszych przeciwników rozszerzają uwłaczającą nam żydom pogłoskę, jakoby młodzież żydowska miała używać wszelkich środków ku uchyleniu się od służby wojskowej i spełnienia świętego obowiązku wobec państwa przelania krwi za dobrą sprawę.

Owoż oświadczamy imieniem własnem a sądzimy, że będziemy wyrazem wszystkich uczciwie myślących żydów obywateli, że nieprawdą jest jakoby młodzież nasza nie chciała spełnić ciężkiego lecz zaszczytnego obowiązku pójścia w bój przeciw wrogowi kultury i porządku społecznego — lecz na wezwanie jawimy się i w naszych kołach przykładem pociągniemy wszystkich. Lwów, w czerwcu 1915 r. Max Yaville, Privatbeamter. Adolf Menkes kupiec, Żółkiewska 6. Rosenberg Dawid, prawnik.

— **Apel Zakładu ubezp. robotników od wypadków.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny zalicza się do instytucji, które obowiązek służby publicznej pozostawił we Lwowie mimo okupacji miasta przez wojska rosyjskie.

Tak wydział administracyjny pod przewodnictwem wiceprezesów Franciszka Rozwadowskiego i dra Henryka Sawczyńskiego, jak grono urzędników pod dyrekcją Henryka Lama nie przerywały ani na chwilę urzędowania.

Czynność ta zasadzała się głównie na wypłacie rent inwalidom robotniczym oraz wdowom, sierotom i rodzicom po takich inwalidach i łagodziła w tych sferach grozę wojny na terytorjum zajętem przez nieprzyjaciela a mającem możność znoszenia się ze stolicą kraju. Renty takie wypłacono w czasie od 3. września 1914 do dnia oswobodzenia miasta 4525 osobom.

Uzyskanie środków pieniężnych na cel powyższy nastręczało Zakładowi początkowo dużo trudności, gdyż instytucje kredytowe, w których Zakład lokował swe kapitały opuściły Lwów.

W tem położeniu przyszedł Zakładowi z pomocą Bank przemysłowy, kredytując mu z godną uznania gotowością fundusze na wypłatę rent.

Po otwarciu agend Banku krajowego zastano się i tam kredytem. Dochody Zakładu z opłat na ubezpieczenie były w tym czasie nader szczupłe, bo wnosiło je tylko nieliczne grono przedsiębiorców — w tej liczbie zakłady elektryczne i inne Gminy miasta Lwowa.

Bezczynność podobna obecnie ustać powinna i ustać musi, Zakład bowiem w miarę zwycięzkiego pochodu wojsk austrjackich na wschód stanie przed pełnią swych zobowiązań wobec uprawnionych do poboru rent (zaległych i bieżących) i wskutek tego będzie musiał starać się o dochody z opłat, przedewszystkiem zaś żądać uiszczenia zaległości, które idą w miljony koron.

Zakład apeluje przeto do obywatelskiego poczucia przedsiębiorców i prosi o wnoszenie zaległych premji przeznaczonych na cel wybitnie publiczno-humanitarny.

Celem tym wyłączył opłaty na ubezpieczenie od wypadków z pod przepisów o moratorjum, Zakład atoli, wchodząc w krytyczne położenie przedsiębiorców, łagodzi rygor ustawy i udziela chętnym płatnikom daleko idących ulg w uiszczaniu zaległości.

Żywimy nadzieję, że apel niniejszy nie pozostanie bez skutku i, umożliwiwszy autonomicznej instytucji krajowej spełnienie zadania publicznego, da jeden z dalszych dowodów, że ogół przemysłowców i rolników kraju naszego a członków Zakładu, także na polu zobowiązań swoich wobec okaleczałej rzeszy robotniczej potrafił — mimo wojny — uczynić zadość wymaganiom stawianym społeczeństwu świadomemu swych obowiązków i ogólnego dobra kraju.

— **Bezpłatne szczepienie ospy** dla mieszkańców śródmieścia i Łyczakowa odbywa się obecnie w lokalu Komisarjatu śródmieścia ul. Wałowa 29, w poniedziałek, środa i piątek, o godz. 4 popoł.

— **Czasopismo Techniczne nr. 26** z 15. czerwca zawiera następujące artykuły: „Amerykańskie drapacze chmur“, „Wiadomości z literatury technicznej“. Odebrać je można w Związkowej Drukarni w Lwowie, ul. Lindego 4.

— **Zbiegowisko** przed lokalem wystawy dzieł malarzy polskich wywołał we wtorek robotnik żydowski, który mimo uroczystego katolickiego święta zajmował się malowaniem futryn. Wracająca w południe z kościołów katolicka

publiczność, zgorszona postępowaniem robotnika, zmusiła go do zaniechania pracy.

— Dzieci w roli oszustów. P. Zofia W. sprowadziła wczoraj do Komisarjatu Śródmieścia dwie 9-cio letnie dziewczynki żydowskie (trzecia zbiegła), które wyzyskiwały publiczność, zbierając składki rzekomo na rannych, bez upoważnienia. Po surowem upomnieniu i przyrzeczeniu, że dalej tego wyzysku uprawiać nie będą — zabraną im kwotę kor. 2 hal. 68, kop. 3 skonfiskował kom. p. Miniewski i przesłał do Redakcji naszego pisma z prośbą o przekazanie jej na rzecz Czerwonego Krzyża.

— W naszej Administracji złożono: Helena Lipyńska złożyła na Czerwony Krzyż R. 50. Na sztuczne nogi dla Inwalidów Rubli 50. Wiktorowie M...kowscy na Dom Inwalidów im. dr. R...towskiego kor. 10. P. Stanisław Wagner współwłaściciel firmy Wagner i Lang składa 25 kor. dla inwalidów pozostających pod opieką Pani hrabiny Pelagji Skarbkowej. Z powodu śmierci ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego złożyli koledzy i przyjaciele zmarłego 13 Rub. 50 kop. i 10 kor. na „Czerwony krzyż" jako resztę pozostałą ze składki na wieniec.

PODZIĘKOWANIE INWALIDÓW.

Od samego zawiązku domu inwalidów pod protektoratem J. W. P. hr. Róży Skarbkowej — sprawuje czynności lekarskie w tym domu W. P. Dr. Edmund Supiński. Mimo nawału pracy, która absorbowała Go w różnych instytucjach, poświęca W. P. Dr. Supiński bezinteresownie każdą chwilkę wolnego czasu dla nas. W ostatnich dniach ogólnej paniki we Lwowie, kiedy mężczyźni nie mogli się wprost pokazać na ulicy w obawie, by nie być schwytanymi, Dr. Supiński uchodził zawsze szczęśliwie czujnej władzy i zawsze miał tyle czasu, by nawet w tak krytycznem położeniu zaglądnąć do domu inwalidów.

A praca Jego u nas była nie małą. Na ogólną liczbę 104 rannych pieczy Jego powierzonych, było około 70 rannych

Jako dobry chirurg i pedant swego zawodu, doprowadził do tego, że dziś prawie wszyscy, podlegający Jego pieczy, są na wyleczeniu i będą mogli wrócić do swych rodzin, jako niezdolni do dalszej służby wojskowej.

Za spełniony czyn obywatelski, za Twą pracę i staranną opiekę nad nami, przyjm W. P. Doktorze tą drogą od nas najserdeczniejsze podziękowanie, gdyż czem innem odwdzięczyć Ci się nie jesteśmy w stanie.

Inwalidzi z domu J. W. P. hr. Róży Skarbkowej we Lwowie ul. Unji Lubelskiej.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

SZKOŁY.

Egzamina poprawcze w państwowych szkołach średnich. Począwszy od 1. lipca br. odbywać się w państwowych gimnazjach i szkołach realnych we Lwowie egzamina poprawcze z tymi uczniami, których do tych egzaminów przeznaczono w r. szkolnym 1913/14. Bliższy termin zgłaszającym się uczniom wyznaczy dyrekcja każdego zakładu z osobna.

Podaję do wiadomości, że z dniem 1. września br. rozpoczynam naukę w moim zakładzie posiadającym prawa szkół rządowych. Informacji udzielam od 15. lipca w kancelarji zakładu (ul. Zyblikiewicza l. 8 parter) od 4 do 5.

Olga Filippi.

Zakład naukowy Dra J. Niemca we Lwowie, ul. Pełczyńska l. 28 rozpoczyna naukę w szkole ludowej i gimnazjum realnem z dniem 1. lipca. Egzamin uczniów prywatnych w następnych dniach. — Bliższych informacji udziela dyrekcja w porze południowej.

†

EUGENJUSZ WĘDRYCHOWSKI

żołnierz wojsk polskich z 1863,

zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 30. czerwca 1915 r., przeżywszy lat 74.

W głębokim smutku pozostała żona, córki i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrząd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek o godzinie 11-tej rano z domu żałoby przy placu św. Jura 8 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 5. lipca o godz. 9. w kościele Marji Magdaleny.

KOMUNIKATY.

„KINO KOPERNIK" daje dziś w programie: 1) Studia kwiatowe, bajeczne zdjęcie z natury. 2) Miłość Pierrota, sensacyjny dramat cyrkowy w 3 aktach. 3) Leon i dziewka do krów, niebywała komedja. 4) Makbeth, wspaniale wykonany, o niebywałych efektach dramat w 2 aktach. 5) Maks i lep na muchy, arcydoskonała komedja z Maksem Linderem.

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego" mogą nabywać w naszej Administracji bilety wstępu do „Kina Kopernik" po połowie ceny.

Z „Drukarni Polskiej". Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.